

Skok na kasę trzeba robić

Waldemar Gliński

Mazowiecki złożył wizytę w Moskwie w listopadzie 1989 roku, by z Gorbaczowem i premierem Ryżkowem omawiać szczegóły trudnego rozwoju Polski i ZSRR. O tym, że nadchodzą nowe czasy, świadczył fakt, że – wbrew tradycji – premier odwiedził ZSRR jako drugi kraj. W pierwszą podróż udał się do Watykanu.

Przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow widział w Wojciechu Jaruzelskim sojusznika, z którym miał wspólne poglądy. Radziecki przywódca nie mylił się – celem Jaruzelskiego było zapewnienie sobie roli głównego „współpracownika” ZSRR w zaprowadzaniu przemian. W 1988 roku Gorbaczow zdecydował o demonopolizacji życia politycznego w swoim państwie i przeprowadzeniu (marzec 1989 roku) częściowo wolnych wyborów na Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR. Tymczasem w Polsce, w rezultacie rozmów Okrągłego Stołu, do częściowo wolnych wyborów doszło w czerwcu tego samego roku.

Reakcja ZSRR na ich wynik była stonowana, choć w prywatnych rozmowach urzędnicy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i MSZ twierdzili, że ich kierownictwo było zaskoczone i zaniepokojone rezultatami głosowania. KPZR śledziła rozwój sytuacji w Polsce i pesymistycznie oceniała dalszy bieg wydarzeń, przewidując, że Solidarność odrzuci ofertę wejścia do rządu, aby doprowadzić do kryzysu politycznego, i zacznie paraliżować prace parlamentu. Tak się nie stało. Interesujące jest, że wśród dużej ilości problemów, które znalazły się w porozumieniu Okrągłego Stołu, zabrakło kwestii stosunków z ZSRR. W trakcie rozmów poruszano ten temat, jednak kiedy strona solidarnościowa zaproponowała usunięcie całości zmian konstytucyjnych wprowadzonych w latach siedemdziesiątych XX wieku, wśród których było podkreślenie kierowniczej roli partii i przyjaźni z ZSRR, usłyszała, że zostanie to uznane za gest antyradziecki.

Róbcie, co chcecie

Na początku lipca 1989 roku strona solidarnościowa zaproponowała podział władzy między obóz koalicyjny a opozycję. Decyzja była owocem dyskusji toczących się w kręgu opozycji, a głównym adresatem oferty obok PZPR byli ich moskiewscy

protektorzy. Reakcja radziecka była szybka i pozytywna. Również w lipcu tego samego roku na naradzie Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego w Bukareszcie przyjęto oświadczenie, że każdy kraj może realizować własną politykę zagraniczną, a Jaruzelski otrzymał poparcie ze strony Gorbaczowa w ubieganiu się o fotel prezydenta.

W połowie lipca Adam Michnik przebywał w Moskwie, gdzie spotkał się między innymi z Borysem Jelcynem, Jegorem Jakowlewem, redaktorem naczelnym „Moskowskich Nowosti”, oraz członkami stowarzyszenia Memoriał. Rozmawiał także z zastępcą kierownika Wydziału Zagranicznego KC KPZR Jurijem Graczowem. Pytany później przez historyków, czego dowiedział się od Rosjan podczas wizyty, wspominał:

„Oni byli sobą zajęci, mówili »Róbcie, co chcecie«, a skoro tak, no to ja wróciłem z Moskwy i powiedziałem »chłopaki, skok na kasę trzeba robić«, ale nawet wtedy Jaruzelski był bezpiecznikiem. Pamiętajmy, przecież cały ten aparat, bezpieczniacki, wojskowy, partyjny, administracyjny, przecież oni by dostali szafa. Im się nagle ziemia pod nogami zaczęła palić. Jaruzelski był tu bezpiecznikiem, dla nich gwarantem, żeby siedzieli cicho, najwyżej zmieniają posady, ale nikt [im] nie urwie głowy”.

O „urywaniu głów” nie było mowy. 19 lipca 1989 roku Zgromadzenie Narodowe wybrało generała Jaruzelskiego prezydentem PRL, nowo wybrany władca państwa 29 lipca powierzył Kiszczakowi misję utworzenia rządu. Tymczasem 7 sierpnia 1989 roku Wałęsa zaproponował, by nową koalicję rządową utworzyły koncentrujący opozycję Obywatelski Klub Parlamentarny i kluby dotychczasowych „satelitów” Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne. Znamienna była wówczas reakcja radzieckiej dyplomacji.

Otóż wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Iwan Aboimow, odpowiadający w radzieckim MSZ za stosunki z Europą Wschodnią, podkreślał zależność Polski od surowców radzieckich i kredytów udzielanych na korzystnych warunkach. Z jego wyliczeń wynikało, że ZSRR dostarczało wówczas 85 procent importowanej przez Polskę ropy, 65 procent rudy żelaza i 50 procent bawełny, przesunął spłaty polskiego długu, wynoszącego 6 miliardów rubli. Przypominał również, że w okresie obowiązywania sankcji amerykańskich, które kosztowały Polskę 13-15 miliardów rubli, Związek Radziecki był oparciem gospodarczym dla Polski¹. Aboimow nie mógł oczywiście straszyć zbrojną interwencją, ale mógł z powodzeniem używać straszaka

W trakcie rozmów Okrągłego Stołu, kiedy strona solidarnościowa zaproponowała usunięcie z konstytucji wzmianki o kierowniczej roli partii i przyjaźni z ZSRR, usłyszała, że to będzie gest antyradziecki.

¹ Pomoc ZSRR polegała między innymi na dostarczaniu Polsce dodatkowych ilości surowców energetycznych.

ekonomicznego. Na marginesie warto wspomnieć, że stosunki gospodarcze Polski z ZSRR w okresie dwudziestolecia międzywojennego były symboliczne i nie przekraczały w szczytowej fazie 2 procent polskich obrotów handlowych.

17 sierpnia 1989 roku Wałęsa, prezes Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Roman Malinowski oraz przewodniczący Stronnictwa Demokratycznego Jerzy Józwiak zawarli porozumienie o zawiązaniu koalicji i zgłosili prezydentowi Jaruzelskiemu kandydaturę Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko premiera. Jaruzelski, uznawszy, że misja utworzenia rządu przez Kiszczaka zakończyła się fiaskiem, powierzył ją Mazowieckiemu, którego pod koniec sierpnia Sejm powołał na szefa rządu.

Mazowiecki w swoim *exposé* potwierdził wolę utrzymania dobrych stosunków z ZSRR oraz respektowania zobowiązań wynikających z członkostwa Polski w Układzie Warszawskim. Rzecznik Solidarności Janusz Onyszkiewicz dodatkowo podkreślał: „Mamy świadomość, że ZSRR ma określone interesy związane z Polską – gospodarcze, polityczne i strategiczne. Uszanujemy je”.

Będzie, jak było

Rosjanie uważnie śledzili wydarzenia w Polsce. 26 sierpnia 1989 roku do Polski przybył szef radzieckiego KGB Władimir Kriuczukow. Rozmawiał z Tadeuszem Mazowieckim. Niefortunnie był pierwszym jego zagranicznym gościem. Celem Mazowieckiego było, aby szef KGB wrócił do Moskwy z przekazem, że Polska będzie krajem przyjaznym ZSRR, ale samodzielnym.

W połowie września 1989 roku wyniki badań socjologicznych mówiły, że stosunki z ZSRR się nie zmieniają. Tak odpowiedziało 41 procent badanych.

Szefem dyplomacji w rządzie Mazowieckiego został Krzysztof Skubiszewski. W jego opinii stosunki z państwami Układu Warszawskiego i członkami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej miały układać się na zasadzie wywiązywania się z zaciągniętych zobowiązań. Przyznawał, że RWPG ma zasadnicze wady, lecz Polska

musi przestrzegać zawartych wcześniej umów. Zdaniem Skubiszewskiego istniały możliwości opuszczenia tej organizacji, choć pozostawało pytanie, czy byłoby to dla Polski korzystne i czy nie spotkałoby się z bojkotem ze strony pozostałych krajów członkowskich.

Jak w ówczesnej sytuacji władze ZSRR postrzegały całokształt relacji z Polską? Odpowiedź na to pytanie może dać radzieckie memorandum z września omawiające sytuację w Polsce i perspektywy wzajemnych relacji. Jego autorzy uznali, że PZPR straciła kontrolę nad przebiegiem wydarzeń. Natomiast w interesie rządu Mazowieckiego miało leżeć utrzymanie więzi gospodarczych z ZSRR, ponieważ

w dającej się przewidzieć przyszłości nie mógł on obejść się bez radzieckich zasobów surowcowych. Dokument zawierał tezę, że strategicznym planem Solidarności jest reorientacja związków gospodarczych Polski przez zwrot ku światowym rynkom oraz uzyskanie statusu neutralności. Autorzy dokumentu przyznawali, że warunki prowadzenia polityki wobec Polski stają się trudniejsze. Ale również w tej sytuacji ZSRR mógł utrzymywać z Polską przyjacielskie stosunki. Sprzyjać temu miał szereg czynników: geopolityczne położenie Polski, związki dwojga narodów słowiańskich, wpływ niemieckiego syndromu Polaków, czyli strach Polski przed Niemcami, zależność polskiej gospodarki od radzieckich surowców. Tak więc w optyce radzieckiej to między innymi wspomniany strach Polski przed Niemcami i jej uzależnienie surowcowe od ZSRR miało sprzyjać utrzymaniu dobrosąsiedzkich relacji ze wschodnim sąsiadem.

W połowie września 1989 roku Ośrodek Badania Opinii Publicznej przeprowadził sondaż dotyczący nowego rządu. Wyniki badań były interesujące. W opinii społecznej przeważało przekonanie, że stosunki z ZSRR się nie zmieniają. Tak odpowiedziało 41 procent badanych. Co piąty Polak (21 procent) uważał, że relacje się pogorszą. Zaledwie 17 procent badanych było zdania, że się poprawią.

Do równie interesujących konkluzji doszło w październiku w Berlinie, kiedy Jaruzelski spotkał się z Gorbaczowem. Była to ich pierwsza bezpośrednia rozmowa po utworzeniu rządu Mazowieckiego. Gorbaczow wskazywał na zagrożenia dla ZSRR w związku z powstaniem nowego rządu. Twierdził, że radzieckie kierownictwo bacznie obserwuje sytuację

Jaruzelski mówił Gorbaczowowi, że gdyby nie dał zgody na rząd Mazowieckiego i na uczestnictwo w nim PZPR, „to za pół roku wzięliby nas, jak to się mówi, gołymi rękami”.

w Polsce, położenie PZPR i jej kierownictwa. Co ciekawe, radziecki przywódca nie wykluczał, że przebieg zdarzeń w Polsce może zostać „wyprostowany”. Uzasadniał to tym, że ewentualna zachodnia pomoc finansowa uzależni Polskę i zachwieje jej suwerennością. Jaruzelski bronił się i uzasadniał, że gdyby nie dał zgody na rząd Mazowieckiego i na uczestnictwo w nim PZPR, „to za pół roku wzięliby nas, jak to się mówi, gołymi rękami”. Gorbaczow w rozmowie z Jaruzelskim podkreślał, że Związkowi Radzieckiemu nie jest wszystko jedno, z jaką Polską będzie współpracował. Chciał, aby ekonomiści policzyli, co mogłoby dać obu państwom przejście w stosunkach gospodarczych na walutę wymienialną. Obaj politycy doskonale wiedzieli, że taka decyzja przyniosłaby ogromne straty polskiej gospodarce, silnie uzależnionej od ZSRR.

Kiedy pod koniec października do Warszawy przybył minister spraw zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze (pierwszy tak wysokiej rangi polityk radziecki, który oficjalnie odwiedził Polskę po utworzeniu rządu Mazowieckiego), Skubiszewski

nie ukrywał, że nowemu rządowi zależy, by dostawy surowców z ZSRR były na tym samym poziomie co obecnie. Szef radzieckiej dyplomacji przekazał polskiemu premierowi zaproszenie do złożenia wizyty w ZSRR. Doszło do niej pod koniec listopada. Pierwszą zagraniczną podróż Mazowiecki odbył jednak do Watykanu, łamiąc tym samym komunistyczną tradycję składania przez nowego premiera pierwszej wizyty w Moskwie. Jednym z celów podróży Mazowieckiego do ZSRR miał być pakiet gospodarczy.

W trakcie rozmów z premierem Nikołajem Ryżkowem Mazowiecki zadeklarował, że celem polskiej racji stanu i polityki jego rządu jest umacnianie wszechstronnej współpracy z ZSRR. Polska była gotowa dotrzymać zobowiązań związanych z przynależnością do RWPG i Układu Warszawskiego. Mazowiecki podniósł sprawę utrzymania w następnej pięcioletce dostaw surowców na dotychczasowym poziomie. Podkreślił, że jest to warunkiem wyjścia Polski z kryzysu, podjął również problem przesunięcia spłaty polskiego zadłużenia. W tym kontekście poruszył kwestię odszkodowań dla ofiar represji i deportacji. Poza tym wysunął potrzebę omówienia zmiany w opłatach kosztów stacjonowania wojsk radzieckich w Polsce. O ich ewentualnym wycofaniu nie było wówczas mowy. Ryżkow zapewniał, że poziom dostaw surowców zostanie zachowany, choć z wyłączeniem 10 milionów metrów sześciennych gazu z powodu przerwania umowy jamburskiej².

Sprawę przesunięcia spłaty zadłużenia rząd radziecki zamierzał szczegółowo rozpatrzyć ze względu na własne trudności ekonomiczne. Ryżkow zgadzał się na wprowadzenie nowego mechanizmu we współpracy gospodarczej od 1990 roku i przejście na ceny rynkowe oraz rozliczenia w walutach wymiennalnych. W tej sprawie ZSRR miał przedstawić propozycje, mieli zająć się tym eksperci i wypracować konkretne stanowisko. Ryżkow wyraził pogląd, że wprowadzenie tych zasad powinno nastąpić etapami.

Również do rozpatrzenia sprawy kosztów stacjonowania wojsk radzieckich w Polsce postanowiono powołać grupę roboczą.

Katyń wzmocni przyjaźń

Natomiast w trakcie spotkania polskiego premiera z Gorbaczowem radziecki przywódca przekonywał, że zgodnie ze stanowiskiem kierownictwa radzieckiego strategiczne interesy Polski i ZSRR są zgodne. Mazowiecki potwierdził to, co mówił

² W latach siedemdziesiątych XX wieku ZSRR i inne kraje RWPG budowały wspólnie gazociąg od złóż w Jamburgu do zachodniej granicy ZSRR. W rozliczeniu udziału w kosztach budowy gazociągu na mocy długoterminowych kontraktów otrzymywały potem gaz. Wedle polskiej interpretacji tej umowy, z którą strona radziecka się nie zgadzała, w latach 1991-1995 Polska powinna dostać dodatkowo 10,7 miliarda metrów sześciennych gazu.

w Sejmie: „Polska nadal zamierza przestrzegać zobowiązań sojuszniczych wynikających z Układu Warszawskiego i RWPG”. Premier prosił Gorbaczowa o utrzymanie na poprzednim poziomie dostaw surowców, zwłaszcza paliwowo-energetycznych. Przyznał, że Polska potrzebuje ich choćby o kilka procent więcej niż obecnie. Dotyczyło to szczególnie ropy i gazu. Odnosząc się do wypowiedzi Mazowieckiego w sprawie surowców, Gorbaczow zaznaczył, że zmiana rządu w Polsce nie będzie traktowana jako podstawa do odmowy wykonania zobowiązań, chociaż zaakcentował trudną sytuację ekonomiczną ZSRR.

25 listopada 1989 roku polska delegacja poleciała do Katynia. Premier złożył tam wieniec pod tablicą poświęconą zamordowanym przez NKWD polskim oficerom. ZSRR jeszcze nie przyznało się do mordu katyńskiego. W oficjalnym komunikacie odnotowano jedynie, że wyjaśnienie tej sprawy będzie sprzyjać umocnieniu przyjaźni między narodami polskim i radzieckim.

Mazowiecki nie był jedynym znaczącym polskim politykiem, który pod koniec 1989 roku złożył wizytę wschodniemu sąsiadowi. W drugiej połowie grudnia w ZSRR krótko przebywał Lech Wałęsa. Pretekstem wyjazdu był pogrzeb noblisty i dysydenta Andrija Sacharowa. W polskiej ambasadzie w Moskwie lider Solidarności spo-

Pierwszą zagraniczną podróż Mazowiecki odbył do Watykanu, łamiąc tym samym tradycję składania przez nowego premiera pierwszej wizyty w Moskwie.

tknął się z pierwszym zastępcą kierownika Wydziału Zagranicznego KC Władimirem Fiodorowem i kierownikiem sektora polskiego wydziału Witalijem Swietłowem. Fiodorow wyjaśniał, że spotkanie z Gorbaczowem jest zbyt poważną sprawą i musi być wcześniej przygotowane. Dostrzegał jednak taką możliwość w przyszłym roku.

Wałęsa zrobił doskonałe wrażenie na radzieckich rozmówcach. Stwierdził, że Polska może istnieć i rozwijać się tylko we współpracy z ZSRR na zasadzie obustronnych korzyści. Zapewniał, że Polska nie będzie krajem kapitalistycznym, *gros* gospodarki pozostanie w sektorze państwowym i spółdzielczym, a sektor prywatny miał stanowić jedynie jej margines. Kategorycznie opowiedział się przeciwko demonstracjom antyradzieckim w kraju nad Wisłą. Deklarował, że chce z dotychczasowych stosunków usunąć jedynie to, co je obciąża. Poparł pierestrojkę. Przedstawiał siebie jako wiarygodnego partnera ZSRR, który może lepiej gwarantować jego interesy, ponieważ ma poparcie przeważającej części narodu. Fiodorow wyrażał pretensje do Solidarności o akcje antyradzieckie w Polsce, ataki na partyjny aparat państwowy, a zwłaszcza PZPR. Stwierdził, że rząd i Solidarność nie mogą zapominać, że PZPR jest ich głównym partnerem i że nie powinni mieć złudzeń, iż w tej sprawie KPZR dochowa wierności PZPR. Fiodorow i Swietłow pozytywnie ocenili spotkanie z Wałęsą i jego wypowiedzi. Podkreślali, że w ostatnich latach zmienił się i jest

dojrzałym politykiem, realnie projektującym stosunki polsko-radzieckich. Uważali, że trzeba podtrzymać z nim dialog, ponieważ aktualny układ sił w Polsce może mieć w najbliższych latach trwały charakter.

Solidarność, PZPR – wiarygodni partnerzy

Ostatnim akordem stosunków polsko-radzieckich w 1989 roku była nowelizacja konstytucji dokonana 29 grudnia przez Sejm. Zmieniono nazwę państwa, powracając do tradycyjnej nazwy Rzeczpospolita Polska, usunięto również ideologiczny wstęp, zawierający między innymi sformułowanie o sojuszu z ZSRR.

Zainicjowana przez Gorbaczowa w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku polityka pierestrojki była jedną z przyczyn głębokich zmian w Polsce i jej relacji ze wschodnim sąsiadem. Główną przyczyną tych zmian w stosunku Kremla była postępująca zapaść ekonomiczna ZSRR. Kierownictwo radzieckie wprawdzie, akceptując rozpoczęcie rozmów władz polskich z opozycją, obawiało się – jak się okazało słusznie – że celem tej drugiej jest legalizacja Solidarności; zarazem błędnie sądziło, że opozycja pod różnymi pretekstami będzie spowalniała rozpoczęcie rozmów Okrągłego Stołu. Z kolei ekipa Jaruzelskiego wiedziała, że ze względu na wspomniany kryzys nie może liczyć na radziecką pomoc gospodarczą. Kreml brał pod uwagę możliwość co najmniej częściowych wolnych wyborów w kraju nad Wisłą i wciągnięcie opozycji do władz; nie zakładał jednak przyzwolenia na wystąpienie Polski z Układu Warszawskiego. Gwarantem zmian nad Wisłą miał być Jaruzelski, z którym Gorbaczowowi doskonale się współpracowało i do którego miał zaufanie. Kreml wykluczał interwencję wojskową w Polsce, a rozmowy Okrągłego Stołu, czerwcowe wybory, fiasko rządu Kiszczaka i powstanie gabinetu Mazowieckiego ZSRR przyjął ze spokojem. Między innymi dlatego, że w ciągu całego 1989 roku Solidarność nie wystąpiła z postulatem radykalnej zmiany zasad w dotychczasowych stosunkach polsko-radzieckich. Nie podnosiła również kwestii wycofania wojsk radzieckich z Polski. Odwrotnie – rząd Mazowieckiego w osobie premiera wielokrotnie deklarował chęć pozostania w Układzie Warszawskim i dotrzymania zobowiązań sojuszniczych. Zapewniał również, że Solidarność jest dla ZSRR tak samo wiarygodnym partnerem jak PZPR. Nie oznaczało to jednak kontynuacji rządów komunistów, choćby z tego powodu, że decyzje o losie kraju zapadały w Warszawie, nie zaś w Moskwie. Powyższy punkt widzenia prezentował również przedstawicielom ZSRR Lech Wałęsa. Była to zapewne optymalna polityka, ponieważ zdaniem nie tylko reprezentatywnych polskich polityków układ sił w Europie nie pozwalał wówczas na więcej.

Nie radykalnie, powoli

Polska za nadrzędne uważała wtedy chronienie kraju przed katastrofą gospodarczą, nie zaś radykalną próbę odwrócenia geopolitycznych sojuszy. Wizyta Szewardnadzego w Warszawie i Mazowieckiego w ZSRR usankcjonowały polskie zmiany. Nie wzbudzały one oczywiście zachwyty radzieckiego kierownictwa, ale musiało je przyjąć do wiadomości. Niemniej Kreml był dość sceptyczny wobec polskich deklaracji i brał pod uwagę możliwość wypowiedzenia przez nią sojuszniczych zobowiązań. Co więcej, polska dyplomacja rozpoczęła – wprawdzie symboliczne – działania mające doprowadzić do rozwiązania Układu Warszawskiego.

Sprawa Katynia poruszana przez stronę polską nie doczekała się w 1989 roku rozwiązania z przyczyn leżących po stronie radzieckiej – ZSRR obawiało się utraty prestiżu międzynarodowego i skutków finansowych związanych z ewentualnymi odszkodowaniami. Dopiero 13 kwietnia 1990 roku, w trakcie wizyty Jaruzelskiego w ZSRR strona radziecka przyznała się do zbrodni i przekazała Polsce część dokumentów związanych z mordem katyńskim.

W kwestiach stosunków gospodarczych Warszawy z ZSRR nie doszło do radykalnego przełomu. Kiedy pod koniec kwietnia 1990 roku Skubiszewski w swoim *exposé* odnosił się do relacji gospodarczych z ZSRR, zaznaczył, że uwaga rządu koncentrować się będzie (obok zapewnienia dostaw surowców) na uregulowaniu problemu zadłużenia z ZSRR oraz wypracowaniu nowych zasad stosunków gospodarczych opartych na swobodzie handlu.

Polityka gabinetu Mazowieckiego wobec ZSRR w pierwszych miesiącach istnienia rządu była racjonalna. W 1989 roku Polska była jedynym państwem w Europie Środkowo-Wschodniej rządzonym przez niekomunistycznego premiera. Nie było też gwarancji, że demokratyczne przemiany zachodzące w naszym kraju i krajach sąsiednich nie zostaną zahamowane z powodu nieoczekiwanych wydarzeń w ZSRR. Mazowiecki zatem starał się przekonać do siebie Gorbaczowa, a nie wprowadzać radykalne zmiany w stosunkach z ZSRR. Tym bardziej, że w tej postawie utwierdzali go przywódcy zachodni. 🏰

Waldemar Gliński jest absolwentem historii oraz studiów podyplomowych Collegium Civitas z zakresu dyplomacji i nauk o polityce.